

Udają pracodawców, by wyłudzić dane osobowe

ZATRUDNIENIE | Uwaga na atrakcyjne oferty pracy z wysoką pensją i małymi wymaganiami. Oszuści w fałszywych rekrutacjach kradną tożsamość kandydatów.

SZYMON CYDZIK

Na rynku pojawia się coraz więcej ofert, które mają uśpić czujność poszukujących pracy, aby łatwiej wyciągnąć od nich dane osobowe. Zapowiadają wysokie zarobki przy małych wymaganiach. Na początku proceder przypomina zwykłą rekrutację. Kandydat wysyła CV, a przedstawiciele rzekomego pracodawcy oddzwaniają. Zamiast jednak zaproszenia na rozmowę kwalifikacyjną proszą o potwierdzenie tożsamości, najczęściej poprzez wysłanie skanu dowodu osobistego. Potem trzeba jeszcze wykonać przelew na drobną kwotę i... kontakt się urywa.

Kredyty i rachunki

- Dane zebrane w ten sposób mogą być sprzedane w celach marketingowych firmom, które stosują nieuczciwe praktyki rynkowe. Mogą także posłużyć do potwierdzenia tożsamości przez telefon i uzyskania dostępu do konta osoby, której tożsamość skradziono - mówi Maciej Gawroński z kancelarii Maruta.

Podszywając się, można zaciągnąć kredyt w banku, kupić coś na raty, wynająć mieszkanie, a nawet założyć fałszywą firmę. Z kolei wykonanie tzw. przelewu weryfikacyjnego może posłużyć do założenia

OPINIA

Edyta Bielak-Jomaa

generalny inspektor
ochrony danych osobowych

Osoby zainteresowane znalezieniem pracy są w stanie udostępnić wiele informacji o sobie, nie zważając na związane z tym zagrożenia, takie jak kradzież tożsamości. Przestrzegam, by w dokumentach przesyłanych na potrzeby rekrutacji nie umieszczać numerów kart kredytowych, kont bankowych czy numerów dokumentów tożsamości. Przy udostępnianiu danych należy być ostrożnym i zwracać uwagę, czy prowadzący rekrutację podaje swoją nazwę i adres, tak by można było sprawdzić jego wiarygodność, a w razie potrzeby - wyegzekwować przysługujące nam prawa. Należy bardzo dokładnie zapoznać się z treścią oferty, a gdy pracodawca niejasno opisuje rodzaj działalności lub oferuje natychmiastowe zatrudnienie, nawet bez telefonicznej rozmowy kwalifikacyjnej, nie powinno się przysyłać informacji o sobie.

rachunku bankowego, który może być używany do lokowania pieniędzy pochodzących z przestępstw.

- Dzięki temu przelewowi bank wie, że dana osoba rzeczywiście istnieje, i zakłada konto na jej nazwisko, ale możliwość dostępu do niego ma oszust - mówi Maciej Gawroński. I dodaje, że da się to wykorzystać np. do fikcyjnych transakcji w internecie. Oszust otrzyma pieniądze za nieistniejący towar, a klient będzie kierować pretensje do osoby, na którą założono konto.

- Sama treść ogłoszenia to za mało, by określić, jakie intencje ma potencjalny pracodawca. Jeśli firma wyłudza

DLA „RZ”



niu i dotychczasowym przebiegu zatrudnienia. Dodatkowych danych można domagać się tylko wtedy, gdy przewidują to odrębne przepisy.

Grzegorz Baczewski podkreśla, że zgodnie ze standardową klauzulą, załączaną do CV, dane zebrane przy rekrutacji mogą być wykorzystane tylko w tym procesie. Użycie ich w innych celach jest nielegalne.

- Informacje takie jak PESEL czy numer konta pojawiają się w wielu standardowych formularzach rekrutacyjnych. Zwykle pobiera się je już po podjęciu decyzji o zatrudnieniu kandydata. Wcześniej nie są w ogóle potrzebne. Jeśli firma prosi o ich podanie już na początku, to powinna się zapalić lampka ostrzegawcza, zwłaszcza jeśli jest to instytucja, o której mało wiemy i sami jej nie znamy - mówi ekspert.

Osoby, od których wyłudzone dane, mogą zgłosić to na policję lub wnieść skargę do generalnego inspektora ochrony danych osobowych. Opisane działanie wyczerpuje znamiona przestępstwa oszustwa, a także podszywania się pod inną osobę w celu wyrządzenia jej szkody. Sankcje przewiduje także ustawa o ochronie danych osobowych. Temu, kto przetwarza dane osobowe, choć nie jest to dopuszczalne, albo też nie jest do tego uprawniony, grozi grzywna, ograniczenie wolności albo więzienie do dwóch lat. ©

dane na dużą skalę, informacje o tym powinny być dostępne w mediach społecznościowych - uważa Grzegorz Baczewski z Konfederacji Lewiatan.

Weryfikując wiarygodność ogłoszenia, warto sprawdzić, czy wystawiająca je firma figuruje w publicznych rejestrach przedsiębiorstw.

Sankcje karne

W myśl kodeksu pracy pracodawca w ramach procesu rekrutacyjnego może żądać jedynie imienia i nazwiska, daty urodzenia, imion rodziców, miejsca zamieszkania, a także informacji o wykształce-